

1/20/45

Oln. Mordai Niktoria.

Urodzona w roku 1922 17/11. Ostatnio mieszkalam w Piotrowickich przy Radzieckim. Kierowca zostalam przez sowietow z Radzieckim 10/11 do oblasci Archangielskiej posiadac Charytanow. Pracowalam bardzo szybko w tartaku zarabialam bardzo malo, poniewaz wystawiano dluzsze normy ktorych nie mozna bylo wyrobic. Z biegiem czasu zachorowalam bardzo szybko na zapalenie stawow tak, ze bylam bezradna. Pomoc lekarska byla bardzo ograniczona. Karunki byly bardzo szybkie i polorow pracy ile sie do nas odnosili wolszowicy. W roku 1941 nie otrzymalam agtosrodno nom amnestji i wydano

nam dokumenty, że jesteśmy
wolni obywatele Polski. Pamiętam
wyjeżdżaniem na południe do Buchary
obłazi. Pracowałam w kółkach
i również było bardzo ciężkie.
Dawali nam po 400 gram chleba,
a w dni nieporadne lub w nocy
święta nie poszliśmy do pracy
nigc nie daliśmy nigdy żadnej
wynagrody. Zachorowałam na
tyfus i leżałam 2 miesiące bez
żadnej opieki lekarskiej. Od czasu
do czasu odwiedzał nas prezydent,
z którym nie można było się
rozmawiać. 7 III przyjechałam do Turor
gorze dostałam się do Polskiej opieki
cywilnej. Do wojska wstąpić nie
mogłam bo byłam wycieńczona

7258

- 3 -

7258

po chorobie. 27 III prekročyšam
granice Perzi. Do P. S. K.
vstopyšam 19 IV v Teheranie.